

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwota, miesięcznie 1,50 zł od poczynienia przez pocztę 20 gr wstępu. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wznowieniu przedpłat, złożeniu pracy, powrocie korespondentów, otrzymujących nie ma prawa będąc pozostawionych dostarczać gazety, lub zwrócić seny abonamentu. Za druki ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszą str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 25. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252

Sroda Czesława w.
Czwartek Praksedy p.
Piątek Merji Magdaleny

Dziś wschód słońca o godz. 3:39 zach 19.43
Jutro „ „ „ 3:40 „ 19:45
Dziś „ księżyc „ 23.35 „ 9.55

Nr. 83

Wąbrzeźno, czwartek 21 lipca 1927 r.

Rok VII

likwidacja rewolty wiedeńskiej.

Według ostatnich wiadomości, które nadeszły z Wiednia, rząd kanclerza ks. Seipla stał się panem położenia i z pomocą żywiołów praworządnych zdążył do pacyfikacji kraju. Przepuszczalnie za kilka dni Wiedeń, miasto śmiechu i humoru wróci do dawnego stanu i tylko zgłiszcza pałacu sprawiedliwości przypominać będą Wiedeńczykom o dniach pełnych zgrozy i namiętności.

Warto się jednak zastanowić, jakie przyczyny złożyły się na to, że w ciągu kilku godzin w sercu Europy jak lawina rozlała się fala rewolucji? Jakie siły działały celem umożliwienia motłochowi krwiożerczemu opanowania ulic Wiednia?

Wiedeń, czwarte miasto Europy i stolica cesarstwa austro-węgierskiego, doznał po wojnie i traktacie w Saint-Germain wielkiego przeobrażenia. Dawniej — stolica wielkiego państwa pasożytująca na obszernym organizmie państwowym dziś — stolica małej republiki — głowa wielka osadzona na słabym korpusie, dusząca się w zbyt małych granicach.

Położenie Wiednia uległo tak radykalnej zmianie, że posłuch idei wyrotowych był tam zawsze wielki. Wiedeń, jedyne miasto poza Rosją opanowane przez socjalistów, stało się polem eksperymentów dla mrzonek marksowskich. Do tego jeszcze ciężkie położenie gospodarcze i finansowe pozwoliło nagromadzić beczkę prochu do której tylko iskry potrzeba było, aby wybuchła. Iskrawą tą było uwolnienie oskarżonych w procesie członków prawniczej Frontkämpferbundu. Uwolnienie to przyjęli socjaliści z oburzeniem, w głębi serca jednak z zadowoleniem, uważając nie bez słuszności, że znaleźli w nim hasło, fascynujące bezkrytyczne tłumy, do walki z rządem, z którym mieli jeszcze stare obrachunki partyjne. Proklamowano strajk jednogodzinny i pochody demonstracyjne. Lecz tu zawiodła polityka socjalistyczna.

Tłumy wyprowadzone na ulice nie słuchały już rozkazów prowodyrów socjalistycznych. Uległy demagogii komunistów, którzy, słabi na terenie wiedeńskim, rozwinęli bardzo szeroką agitację.

Spalenie gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości było hasłem rozpoczęcia rozruchów. Było hasłem do walki między policją a demonstrantami, którzy wsparci szybko napływającymi masami robotników z przedmieść, zapanowali nad większą częścią Wiednia.

Ogłoszony strajk generalny odciął miasto od Europy. Opustoszały ulice, ponieważ rekwirowano wszelkiego rodzaju pojazdy celem transportu rannych. Jednym słowem Wiedeń stał się podobny do Moskwy czy Piotrogradu z czasów rewolucji bolszewickiej.

Wszelkie próby prezydenta miasta dr. Seitz w kierunku polubownego załatwienia targu nie odniosły skutku. Rewolucjoniści nie chcieli nic słyszeć o rozbrojeniu i domagali się ustąpienia rządu.

Energja rządu zapanowała wreszcie nad tłumami. Zapanował spokój a rząd zdaje się być panem położenia Wiednia i Austrii. Jednakże wypadki wiedeńskie wywarły tak wielki wstrząs w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych republiki, że trudno przejść nad niemi do porządku dziennego.

Tak szybkie rozprzestrzenienie się zaburzeń i słabość rządu i podwładnych jemu organów wykazała każdemu niestałość i słabość republiki austriackiej. Dlatego też szybkie i szczęśliwe zlikwidowanie zaburzeń wiedeńskich przyczyni się bez wątpienia do uspokojenia opinii międzynarodowej, kładąc równocześnie kres możliwościom interwencji zbrojnych czy to ze strony Rzymu, czy Budapesztu.

Aby mózdz ocenić, jak wpłynie rewolta wiedeńska na dalsze stosunki międzynarodowe re-

publiki, trzeba najpierw odczekać ewentualnych zmian w układzie sił politycznych Austrii. Ze szczególną uwagą układ ten śledzić będą Niemcy, zbierające pilnie wszelkie argumenty udawadniające konieczność połączenia republiki austriackiej z Rzeszą Niemiecką czyli t. zw. Anschlussu.

Szczególnie obecny argument może zawazyć na szali angielskiej myśli politycznej, która, tocząc walkę zaciętą z komunizmem a niezapokojona jego wzrostem w sercu Europy, może okazać się skłonniejszą do wysłuchania podszeptów Rzeszy.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Holenderski samolot komunikacyjny, który wystartował z Londynu do Amsterdamu, zabląkał się wskutek gęstej mgły i zmuszony był lądować na terenie francuskim pod St. Omer, przy czym samolot uderzył o drzewo i został zupełnie zdruzgotany. Dziwnym trafem pilot i pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku.

Donoszą tu z Nankinu, iż w czasie wylądowania dwóch łodzi z amunicją nastąpił straszny wybuch, który spowodował śmierć około 100 robotników chińskich. Wielu robotników, którzy w przerażeniu rzucili się, szukając ratunku, do rzeki, utonęło. Zatonęło również kilkadziesiąt łodek, zaś 3 statki zostały poważnie uszkodzone. Na miejsce katastrofy przybył osobiście. Czang Kaj Szek, który dowodził akcją ratunkową. Przyczyny wybuchu nieznane.

Lotnicy wybrali sobie za patrona ks. Karola Carnus, urodzonego w r. 1749 w Aveyron, beatyfikowanego w październiku 1926 r., męczennika rewolucji francuskiej. Ks. Carnus, fizyk z wykształcenia, zajmując się z zamiłowaniem awiacją, wzniósł się jeden z pierwszych balonem na znaczną wysokość i już przed 150 laty zdołał utrzymać się w powietrzu w ciągu 35 minut.

Ameryka stara się zapoznać z naszą literaturą, historią i językiem przez zakładanie przy swoich wszechnicach katedr polonistyki. Dotąd otwarto już trzy katedry w N. Yorku (Columbia), Ann Arbor (Mich.), Milwaukee (Wis.), a obecnie to samo czyni Uniwersytet „Loyola” w Chicago, prowadzony przez 00. Jezuitów. Do tego uniwersytetu uczęszcza 50 studentów Polaków, z których 30 już się zapisało na studia polonistyki. Przedmiot ten będzie równoważny z innymi.

W Londynie sprzedano z licytacji manuskrypt sław. poematu Edgara Allana Poe „Kruk” za cenę 100 tysięcy dolarów. Nabywcą jest bogaty Amerykanin, zbieracz manuskryptów. Godzi się przypomnieć, iż Poe żył i umarł w skrajnej nędzy.

W sobotę w południe nastąpiło w dzielnicach północnych Berlina oberwanie się chmury. Woda zalała ulice i mieszkania w miejscach, leżących w pobliżu Berlina, wyrządzając znaczne szkody materialne.

Z Kopenhagi donoszą, że w sobotę wieczorem na lotnisku w pobliżu wybrzeża Oeresund wydarzyła się katastrofa lotnicza, która zakończyła się śmiercią znanego lotnika niemieckiego Baeumera, odznaczonego w czasie wojny medalem „pour le mérite”. Baeumer dokonywał tam lotów ćwiczebnych na nowozbudowanym dla rządu tureckiego samolocie. — Wzniósł się on do wysokości 3000 metrów i wskutek nagłej niedyspozycji stracił panowanie nad aparatem, który runął z tej wysokości w morze, w odległości 2-ch kilometrów od brzegu. Przy zetknięciu się aparatu z wodą nastąpiła eksplozja. Baeumer zginął na miejscu i dopiero dzisiaj udało się po dłuższych poszukiwaniach wydobyć jego ciało z morza.

Kto wie, czy nie mają nawet racji ci, którzy w ostatnich zająciach doszukują się tajnych nici niemieckiej polityki zagranicznej, która zawarła tajemny sojusz z III-cią Międzynarodówką, chciała widmem rewolucji przerazić Zachód???

Z tych też powodów dalszy rozwój wypadków wiedeńskich i stosunków wewnętrznych Austrii będzie się musiał odbywać pod czujnym okiem naszych czynników oficjalnych.

Gwałtowna burza, która w sobotę przeszła nad całym obszarem t. zw. Gór Sowich, wyrządziła olbrzymie szkody. Deszcz padał bez przerwy przez 6 godzin. Rzeki wezbrały i rozlały szeroko. Od dziesiątków lat nieznana była taka powódź w kuracyjnej miejscowości Reichenbach. W mieście tem ochronionem od zalewów murami nadbrzeżnymi o wysokości 3,4 m., woda przełała się przez mur i zalała ulice. Na polach szkody są ogromne. Zboża zostały jakby zmiażdżone całkowicie. Większość pól podobna jest do jezior. Kartofle zaczynają gnć.

New York Herald donosi, że nowa fala gorąca nawiedziła wschodnie obszary Stanów Zjednoczonych, powodując znowu zgon 62 osób.

W odkrytych niedawno w Altbachtal pod Trevirem wykopaliskach z czasów rzymskich, natrafiono na szczątki więcej niż dwudziestu większych i mniejszych świątyni pogańskich. Wśród nich odnaleziono świątynię wschodniego bóżka słońca, Mithrasa, któremu szczególnie cześć oddawali wojownicy. Do bóżka tego modlono się pierwotnie w pieczarach. Odkopana świątynia znajdowała się w podziemiach domu, który należał do kapłana Mithrasowego, Martiusa Martialisa. Wewnątrz jej przy jednej ze ścian znajdowała się wysoka murowana ława, zachowana do dziś jeszcze. Wierni, którym stanowisko społeczne umożliwiało przystęp do siedziby kultu, uczestniczyli w obrzędach, zajmując miejsce na tej ławie. Przy ścianie zachodniej, naprzeciw wschodzącego słońca, stał zachowany dziś zaledwie w ułamkach, posąg Mithrasa, składającego ofiarę ze „świętego” byka. Po obu jego bokach znajdowały się postacie z pochodniami. Najlepiej stosunkowo zachowany fragment posągu przedstawia narodziny bóżka ze skały, otoczonego przez zwierzęta i trzymającego w lewej ręce kulę słoneczną. Sama świątynia pochodzi z trzeciego, a umieszczone w niej posągi i ozdoby z pierwszego wieku po Chrystusie.

Kierownik włoskiej archeologicznej misji w Albanii, dr. Luigi Ugolini, ofiarował Ojcu św. na specjalnej audjencji pierwszy tom swoich archeologicznych studjów nad Albanją. Przyjmując książkę, Papież udzielił autorowi błogosławieństwa dla dalszej pracy i w zwykłych słowach wyraził podziękowanie za dar. — Studja Ugolini'ego zajmują się przedhistoryczną i wczesnohistoryczną epoką illyryjskiej, greckiej, rzymskiej i bizantyńskiej Albanji i dotyczą napisów, rzeźby, monet i wyrobów terrakotowych oraz ceramicznych, wydobytych ze starych cmentarzy znanych, albo mało jeszcze znanych miast. Cały, w znacznej części po raz pierwszy ogłoszony bardzo obfity materiał został opracowany wyczerpująco pod względem historycznym, etnologicznym, etnograficznym, lingwistycznym i antropologicznym. Autor dziękuje OO. Jezuitom i Franciszkanom ze Skutari za ofiarę pomocy, udzieloną archeologicznej misji włoskiej. —

Zmiany w Rządzie???

Ustąpienie min. Składkowskiego? — Dymisja min. Meysztowicza?

Warszawa, 19. 7. Dzisiejszy „Robotnik“ zamieszcza pogłoskę o mającej nastąpić dymisji ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, który objąłby województwo warszawskie. Ministrem spraw wewn. ma zostać wojewoda poznański Bniński. Zmiana ta byłaby dowodem silnego wzrostu wpływów konserwatywnych w łonie rządu. Ze swej strony nie otrzymaliśmy potwierdze-

nia informacji „Robotnika“. Pismo zapewnia, że wiadomość pochodzi ze źródeł poważnych.

Warszawa, 19. 7. Dziś w godzinach rannych kursowała w kularach sejmowych pogłoska, iż Al. Lednicki nie przyjął stanowiska prezydenta m. Wilna, ponieważ ma mu być zaproponowane objęcie teki ministra sprawiedliwości, na miejsce Meysztowicza, który w najbliższym czasie ustąpi.

Lotnicy polscy na zdobycie Atlantyku.

W czwartek 21 lipca kpt. Kubala i Ildzikowski wybierają się do przelotu nad oceanem atlantyckim z Paryża do New Yorku.

Zamiar naszych lotników jest zdarzeniem dla Polski niezmiernie doniosłym. Stawia ono nas w szeregu jednych z pierwszych, którzy pokusili się o zdobycie Atlantyku. Jak wiadomo, dotąd jeszcze nikt nie zdołał przelecieć oceanu Atlantyckiego z Europy do Ameryki.

Wyprawa nieustraszonych lotników francuskich Nungessera i Coliego zakończyła się tragicznie. W dniu 16 bm. wylatuje do New Yorku lotnik angielski Curtney, powraca również z Paryża do Ameryki Levine.

Zwycięskie loty przez Atlantyk pilotów amerykańskich Lindbergha, Byrda i Chamberlaina nie są jeszcze zupełnym osiągnięciem celu.

Droga bowiem z Ameryki do Europy jest znacznie łatwiejsza niż odwrotna.

Nie należy ani chwili wątpić, że za kilka dni rozentuzjasmowany New York wiwatować będzie na cześć polskich lotników i Polski.

Lotnicy nasi nie ustępują w niczym lotnikom zagranicznym — najlepszym tego dowodem jest lot kapitana Orlińskiego. — Napewno więc lotnicy nasi będą, jeżeli nie pierwszymi to jednymi z pierwszych prawdziwymi zdobywcami Atlantyku. — „Szczęść Boże“. Lećcie po zwycięstwo

Pożar na dworcu w Laskowicach

Laskowice 18. 7. W sobotę o godzinie 5 po południu w czasie burzy uderzył piorun w gmach dworca kolejowego. Piorun uderzył w szczyt dachu poczem przebiegł szereg ubikacji, wyrządzając znaczne szkody zwłaszcza w biurze stacyjnym. Dworzec stanął w płomieniach. Zmobilizowano natychmiast dworcową straż ogniową

której energicznym zabiegiem udało się niebawem ogień stłumić.

Podnieść należy zwłaszcza zasługi zawiadowcy stacji p. Tredera, dzięki którego przytomności uniknięto rozpowszechnienia się niszczycielskiego żywiołu i groźniejszych strat. Szkody wyrządzone w skutek pożaru obliczają na około 1000 zł-

Nowy rozkład sił w Chinach.

London. Według wiadomości z Pekinu potwierdza się wiadomości, że Czang Kaj Szek zaproponował armii północnej zawieszenie broni. Przywódcy armii północnej odbyli naradę; dziś prawdopodobnie nastąpi odpowiedź. Przypuszcza się, że dowództwo armii północnej, przyjmie propozycję Czang Kaj Szeka pod warunkiem, iż weźmie wojska pod Szantung i złączy się z północnymi celem wystąpienia przeciw ekstremistom.

Nowe trzęsienie ziemi w Jerozolimie.

London. Dały się uczuć w niedzielę zrana dwa nowe trzęsienia, ale gwałtowne wstrząśnienia ziemi w Jerozolimie. Wywołało to ogromną panikę, ale szkody są nieznaczne.

Nowy kandydat do tronu.

Wielki książę rosyjski Cyryl Włodzimierzowicz oświadczył, że po obaleniu władzy sowieckiej carem będzie jego syn, w. ks. Włodzimierz, liczący obecnie 10 lat. W. ks. Włodzimierz Cyrylowicz urodził się w Finlandji. Matka jego jest z domu księżniczką Sachsen-Koburg-Gotha i siostrą królowej rumuńskiej Marji. Z dwóch córek w. ks. Cyryla jedna jest żoną księcia Sachsen-Meiningen, druga ma zaś zostać, według pogłosek, królową bułgarską.

Pogrzeb ofiar rewolty wiedeńskiej.

Wiedeń. Pogrzeb ofiar rewolty wiedeńskiej odbędzie się dziś w środę, o godz. 2 po południu. W pogrzebie udział wezmą członkowie rządu i delegacje związków socjalistycznych. W czasie pogrzebu przez przeciąg 15 minut zostanie wstrzymana praca we wszystkich fabrykach i zakładach.

Lotnik de Pinedo u Ojca św.

Lotnik włoski de Pinedo ma złożyć Ojcu św. sprawozdanie ze swej nadoceanicznej podróży powietrznej, przyczem otrzyma od Ojca św. wysokie odznaczenie. Watykan, a szczególnie Ojciec św. Pius XI, tak bardzo przychylny nowoczesnemu postępowi techniki i życia, bierze udział w ważnych wydarzeniach narodowych włoskich. —

Nowy kalendarz sowiecki.

Sowiecka urzędowa instytucja wydawnicza, nazywająca siebie największą na świecie, wydała kalendarz, który podzielił los innych wydawnictw komunistycznych; nie znajduje nabywców dobrowolnych. Każda kartka kalendarzowa przynosi kronikę rewolucyjnych wydarzeń ostatniego dziesięciolecia. Przedewszystkiem czytelnicy dowiadują się o „bohaterskich“ czynach czerwonych armii i zapoznają się z aforyzmami Lenina. W ciągu 365 dni uczą się konstytucji Związku sowieckich, socjalistycznych republik i podziwiają postępy komunizmu we wszystkich dziedzinach życia. Dalej mają sposobność stwierdzenia, jak rozpaczliwie przedstawiają się stosunki w krajach kapitalistycznych. Walkę z „religijnymi przesądami“ i „czerwoni pionierzy“ znajdują w nim zaszczytne miejsce. O charakterze umieszczonych w nim „naukowych wiadomości“ świadczy

taka np. notatka z dn. 26 lutego rb. „Tłuszcz człowieka składa się z około siedmiu kawałków mydła, z żelaza objętości środkowego paznokcia z cukru w takiej ilości, że można by zapełnić grzędę, z fosforu w ilości 2200 zapalek, z magnezy, którąby się pomieściła na czubku noża, wreszcie z takiej ilości siarki, która w zupełności wystarczy do wypędzenia pcheł ze psa; wszystkiego za jeden rubel. „Taki jest kalendarz sowiecki!“

Pożyczka 54 milionów dolarów dla Polski.

Berlin. W związku z doniesieniem z Londynu o pożyczce dla Polski w wysokości 54 milionów dolarów z których 25 mają być subskrybowane w Europie, a reszta w Stanach Zjednoczonych biuro Wolfa donosi, iż rokowania pożyczkowe zostały definitywnie zakończone. Termin realizacji pożyczki zależy od sytuacji na rynku amerykańskim, przyczem moment subskrypcji mają określić bankierzy amerykańscy.

Kulturalna praca polska na Pomorzu.

Berlin. „Tägliche Rundschau“, organ zbliżony do Stresemanna, wskazując pomysły rozwój polskich placówek kulturalnych na Pomorzu, mianowicie, uniwersytetu ludowego w Zagórze i instytutu bałtyckiego w Toruniu, żali się że Niemcy nie zdołały dotąd zrozumieć doniosłości propagandy kulturalnej, która zwłaszcza na kresach ma bardzo doniosłe znaczenie. Autor domaga się, aby rząd niemiecki poszedł za przykładem polskim i rozpoczął podobną akcję na Pomorzu.

„Nowy krążownik polski.

Rząd polski nabył od rządu francuskiego zdeklasowany krążownik „d'Entrecasteaux“ pojemności około 8000 ton. W chwili obecnej załoga wysłana przez naszą marynarkę wojenną na okręt, przybyła już do Francji — powrotu jej do Gdyni możemy oczekiwać już w początkach sierpnia.

Nowy krążownik będzie przeznaczony na pomieszczenie szkoły podoficerów marynarki, która zostanie w ten sposób przeniesiona ze Świecia do Gdyni. Nowe warunki, w jakich znajdzie się szkoła, pozwolą marynarzom nietylko na studia teoretyczne, lecz dzięki możliwości korzystania z urządzeń okrętowych, zwiększą też możliwość praktycznego zaznajamiania się z życiem na morzu.

Krążownik został nabyty na kredyt za cenę bardzo niską.

Żniwa rozpoczęte w wielu punktach kraju.

Według wiadomości, jakie otrzymują centralne organizacje rolnicze w Warszawie, w dniu 18 bm. w wielu punktach, szczególnie na południu kraju, rozpoczęły się żniwa. Żyto zwłaszcza na gruntach piaszczystych, dzięki ostatnim upałom, dojrzało już zupełnie. W ciągu b. tygodnia, jeżeli tylko pogoda dopisze, żniwa w całym kraju będą już w pełni. Urodzaje zapowiadają się naogół pomyślnie.

Lucyna Messal



Primadonna polskiej operetki wyjeżdża ze swoim teatrem na tournée artystyczne po kraju odwiedzając cały szereg miast.

Mąką wysypane ulice na cześć ministra Składkowskiego.

„Przegląd Poranny“ pisze: Do legendarnych podróży inspekcyjnych min. Składkowskiego coraz to nowe dochodzą fakty i anegdoty.

Ubiegłej niedzieli niestrudzony minister zjawił się w Węgrowie. Ponieważ wiadomość o przyjeździe ministra rozeszła się zbyt późno, by można było odpowiednio się do niej przygotować, na miasteczko padł blady strach.

W nocy już z niedzieli na poniedziałek mieszkańcy nie zmrużyli oka, czyszcząc, zamiatając, myjąc i przywracając do możliwego porządku zapuszczoną metropolję. Ulice wysypano żółtym piaskiem, rynsztoki polano wapnem.

Zdarzyło się atoli, że jednemu z obywateli węgrowskich zabrakło — wapna. Co tu robić? Zamiast wapna — posypał rynsztok przed swoją posesją — mąką. Cóż kiedy pech chciał, że tej samej nocy spadł deszcz a z mąki zrobił się kłajster i cała pomysłowość poszła na marne.

Pan minister ma spojrzenie niechybne, przejrzał tę mączaną maskaradę i biedny obywatel wysłuchał reprimendy, której tak bardzo chciał uniknąć. —

Jaskólski i jaskółki.

Z Międzychodu piszą nam:

Oryginalne miejsca wybrał sobie para jaskółka na budowę gniazda w mieście Międzychodzie. Zbudowała sobie bowiem gniazdo w pokoju sypialnym funkcjonariusza kolei państwowych przy ul. Kolejowej l. 48 w Międzychodzie. Ciekawym zbiegiem okoliczności człowiek, którego sypialnię obrały sobie jaskółki na miejsce tegorocznego mieszkania letniego nazywa się Jaskólski.

Pewnego wiosennego dnia wleciała jaskółka do wspomnianej sypialni przez otwarte okno i usiadła na haku wbitym w ścianę, na którym poprzednio wisiła portjera. Miejsce to spodobało jej się tak, że za chwilę wróciła z małżonkiem, nie sąc już w dziobie materiał na gniazdo.

Po trzech dniach gniazdo było gotowe i zaczął się proces znoszenia i wysiadywania jajek. Obecnie siedzą w gniazdku cztery młode, napełniając pokój radosnym ćwierkaniem, szczególnie na widok rodziców wpadających co chwila przez otwarte okno ze smakowitym kąskiem w dziobie, które wkładają kolejno w szeroko otwarte dzióbki dzieci.

Gdy okno zamka się z powodu niepogody i t. p. skrzydlaci rodzice domagają się otwarcia przez stukanie w szybę. Życzenie to bywa przez któregoś z członków rodziny Jaskólskich natychmiast spełniane.

Noce spędza ojciec skrzydlatej rodziny na haku od firanki, a gdy przypadkiem spóźni się wieczorem i zastaje okno zamknięte, nocuje poza domem, lecz jeszcze przed wschodem słońca domaga się otwarcia okna, energicznym stukaniem w szybę. Natenczas ktoś z Jaskólskich wstaje z łóżka i wpuszcza niefortunnego „bumblera“, który głośnym ćwierkaniem wita się z dziećmi i natychmiast rozpoczyna akcję karmienia.

Rzecz jasna, że Jaskólscy mają wielkie kłopoty ze swymi skrzydlatymi imiennikami, które wierne zasadzie, że ostatni to ptak, który kła własne gniazdo, wyrzucają wszystkie niepotrzebne rzeczy na łóżko p. Jaskólskiego, stojące pod gniazdem. Pozatem, jaskółki nie liczą się wcale z godzinami służbowymi p. Jaskólskiego, lecz rozpoczynają swoje czynności dzienne bardzo wcześnie i ogłaszają to tak dosadnym ćwierkaniem, że budzą zwykle śpiących poniżej Jaskólskich. Pomimo tego dwie te rodziny żyją w najlepszej komitywie, a p. Jaskólski zamierza nawet pozostawić gniazdo niezniszczone do roku przyszłego aby oszczędzić swym skrzydlatym sublokatorom pracy na przyszłą wiosnę.

Drużyna Sokola! czy jesteś gotowa?

Już tylko 4 tygodnie dzieli nas od zlotu Dzielnicowego, który odbędzie się dnia 13, 14 i 15 sierpnia br. w Grudziądzu.

Zlot ten jest czwartym z rzędu, lecz właściwie będzie to popis pierwszy, jaki urządza Dzielnicowa nasza na ziemi Pomorskiej.

Na zlot ten przygotowujemy się od roku. Ma on być niejako egzaminem naszej sprawności fizycznej. Ma być rewją ogólną Sokolstwa, ma wykazać nasz postępek, ale ma być także wielką manifestacją narodową.

Dlatego to drużyna Sokola, stanąć musimy wszyscy do tego apelu, nic nas odstraszyć nie powinno. Żadne względy nie mają racji bytu, **wszyscy** (mówimy i piszemy) **wszyscy jak jeden mąż** stanąć winniśmy w karnych szeregach Sokolich.

Drużyno Sokola! czy jesteś gotowa? Niechaj odpowiedź dają gniazda — okręgi. Nie można o tem pomyśleć, by jedno gniazdo naszej Dzielnicy miało w tej wielkiej manifestacji być nieobecne!

Byłby to dowód słabości naszych sił, gdy się zważy że Przewodnictwo Dzielnicy wszystko czyni, by drużynie naszej przybycie umożliwić, a pobyt w Grudziądzu uprzyjemnić.

Dla tego powinny Przewodnictwa Okr. iść śladem Przewodn. Okr. V., który daje swej drużynie bezpłatną podróż w obie strony a gniazda od siebie dać muszą małą subwencję, tak by wszystkim co pracowało w gniazdach stało do egzaminu z tej pracy, by więc egzamin wypadł bez zarzutu.

W tej myśli kochana drużyno Sokola gotuj się na zlot do Grudziądza.

Czołem!
Przewodnictwo Dzielnicy.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 20 lipca 1927 r.

— **Podziękowanie.** Z powodu ugody między p. Amiljuszem Pyde a panią Amandą Stiller wpłacała p. Stiller przez p. sędziego rozjem. Filipa Białeckiego dla Tow. Winc. a Paulo 50 zł. — Pieniądze wręczyliśmy p. Sigurskiej.

— **Podziękowanie.** J. W. Państwu Właścicielom majątków Wałycz i Sitno oraz p. Skrzypczakowi za dostarczone bezinteresownie wozy drabiniaste do przewożenia gości na zabawę i oraz tym Szanownym Panom Kupcom, Rzemieślnikom i Obywatelom, którzy tak wspaniałomyślnie przyczynili się do uświetnienia niedzielnej zabawy Ludowej, ofiarując taką masę darów i ofiar pieniężnych, w szczególności p. R. Wojteckiemu za bezpłatne zainstalowanie aparatu radiowego i nadawanie radjokoncertu dla uprzyjemnienia gościom pobytu na zabawie — składamy niniejszym wyrazy najserdeczniejszej wdzięczności i podziękowania.

Zarząd Tow. Ludowego w Wąbrzeźnie
Bolesław Szczuka prezes.

Spis ofiarodawców którzy ofiarowali datki na cele zabawy.

1. Balcerski Kazimierz, 5 zł. 2. Jezierski, 1 żelasko do pras. 3. Ciechanowski, sok. 4. Wierzbowska, 4 chusteczki. 5. Szóstakowski, kielbasy. 6. Szóstakowski, 6 strucli. 7. Jarzembowski, 6 strucli. 8. Sigurski, 6 sztuk Erdal 12 szp. nici. 9. St. Klimek, 5 zł. 10. B. Piłat, 3 p. herbaty. 11. Grzegorzcyk i Kubaszewski 6 p. pierników. 12. B. Grajewski, spodzienki. 13. F. Balcerski, 1 brzytwę. 14. Andrzej Nast 5 zł. 15. Magowski, 3 pary gum. 16. Murawski, 2 filiżanki, cukierniczkę. 17. Głowacki, 1 tuż. mydła. 18. Dulski, 3 pary pończoch. 19. N. N., 2 pudełka Dobrolinu. 20. Szymański Józef, 1 zajaczek. 21. Dr. Kawczyński 5 zł. 22. A. Wiśniewski, 2 zł. 23. Błaszowski, tab. czekolady. 24. St. Makowski 50 gr. 25. Klimaszka, kapelusze 26. Z. Ziolkowski 1 zł. 27. H. Sell 1 butelka. 28. Białecki 1 skarp. i panlet. 29. Dolecki 3 zł. 30. Łęgowska 1 czapka 1 p. pończoch. 31. Biały, 5 broszki. 32. Weber, 3 zł. 33. Baranowski, 2 wazony 2 figurki 1 filiżanka 34. Barylski, 2 zł. 35. Chojnicki, 1 chleb, 1 strudel. 36. Brodowski, torebka dziecięca. 37. Werth 1 zł. 38. Pawełcki, piłkę. 39. Tobolski J. 2 zł. 40. Radzińska, czapkę. 41. Góralski, 1 zł. 42. A. Borchart, 1 zł. 43. P. Piotrowski, 2 pud. toal. mydło wart. 6 zł. 44. K. Makowski 3 zł. 45. Sierosiński 1 zł. 46. Karkosz 1 zł. 47. Skrzypczak 3 zł. 48. Młyn parowy 3 zł. 49. Malinowski 1,50. 50. W. Lewandowski 10 p. cykori 51. Karau 3 zł. 52. Steinert 1 szcztokę 53. Leon Pilarski 3 zł. 54 K. Wietrzyński 20 p. Schamponu a 40, 2 but. Amola a 1,20 3 pud. pudru a 0,50 3 pud. Expeler a 1,20 1 pasty do zębów a 0,90 3 pasty do zębów a 1,50. 55. L. Jankowski 2 szt. korali. 56. Szymański 2 but. wina. 57. Dr. Jędrkiewicz 5 zł. 58. Markuszewski 20 paczek pierników 5 lt. cukierków 59. Ignacy Radziński 1 czapka. (Dalszy ciąg nastąpi)

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Przy schodzeniu z wozu złamała sobie koło Kasy Skarbowej nogę p. Schächinger córka Wilhelma S. z Łopatek. Skaleczonej udzielił opatrunku p. Łęgowski st. przod. P. P., poczem odwieziono ją do szpitala.

— **Pożar.** Podczas wczorajszej burzy uderzył piorun w stodołę gospodarstwa p. Roericha w Prusach. Spłonęło 80 fur siana. Dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia zapobiegły strażnicy ogienne przybyłe z Wąbrzeźna, Nielubia, Sitna i Ucięża.

Straty znaczne, szczególnie z powodu niskiego ubezpieczenia.

— **Przyjazd dzieci polskich z Niemiec.** W niedzielę rano o godz. 9 przybył 30 dzieci polskich z Niemiec na wakacje do naszego powia-

tu. W Bydgoszczy przywitał je delegat Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Milewski z Torunia, poczem rozdzielono je na poszczególne powiaty Pomorza. I tak otrzymały powiaty: Tuchola 25 dzieci, Sępólno 19, miasto Grudziądz 6, Toruń 19 a Wąbrzeźno 30. — Był to pierwszy transport dzieci, po którym napłynęły jeszcze więcej dzieci na Pomorze.

Dzieci, przeznaczone do powiatu wąbrzeskiego, pochodzą przeważnie z Lipska i okolicy. Celem powitanie przybyłych małych gości zebrali się na dworcu pp. Piotrowska, Sigurska, Szczukowa, asesor Kirstein, w zastępstwie Starosty, burmistrz Schwarz, Szczuka wydawca „Głosu Wąbrzeskiego”, radca Białecki, sekretarz Starostwa Wenclewski. Panie z Tow. św. Wincentego a Paulo przygotowały dzieciom śniadanie, na które złożyły się okoliczne majątki.

Po śniadaniu przemówił p. asesor Kirstein w języku polskim i niemieckim (dla dzieci nie władających polskim językiem) do dzieci witając ich we wolnej i niepodległej ojczyźnie. Prosząc, ażeby dzieci czas spędzony u nas wykorzystali w wydoskonaleniu języka ojczystego życzył im jak najlepszego spędzenia wakacji.

Następnie p. Burmistrz przywitał w imieniu miasta dzieci oraz podziękował p. Święckiej za bezpłatne dostarczenie sali, poczem poszczególne obywatele odebrali dzieci. Na tem zakończono przyjęcie dzieci polskich. My ze swej strony życzymy im jak najlepszych wakacji. Niechaj odetchną tutaj wśród rodaków powietrzem niezatrutym żadnymi przesładowaniami, a wzmocnieniu na duszy i ciele przy powrocie do rodziców wzmocnią szeregi polskości na obczyźnie.

— **Zabawa Tow. Ludowego.** Już od tygodnia z górą trwały przygotowania do Wielkiej Zabawy Towa. Ludowego. Dzięki ofiarności miejscowego Kupiectwa i Obywatelstwa, którzy datkami i podarunkami swemi poważnie przyczynili się do uświetnienia zabawy — wypadła ona wprost wspaniale. Udział publiczności był olbrzymi, do tego stopnia, że wielka polanka w lesie czystochlebskim nie mogła pomieścić wszystkich żądnych, godziwej i zdrowej uciechy i rozrywki.

Wymarsz na zabawę nastąpił około godz. 2-jej po południu. Przy dźwiękach orkiestry tłumy młodzieży i członków Towarzystwa odmaszerowali ze sztandarem do lasu, napełniając ciche zazwyczaj ustronie śmiechem i gwarem tysiąca osób. Pogoda pomimo doświadczenia ubiegłych dni wymarzona, to też bawiono się aż do zmroku. Cała masa gier niespodzianek uprzyjemniała zabawę!

Bo czegoż tam nie było — koło szczęścia loteria, tarcze strzeleckie, radio-koncert, aparat do elektryzowania i cała masa innych drobnych ale wesołych sposobów miłego i pożytecznego spędzenia czasu. Nie zapomniano również o naszych „milusińskich” — tak, że żadne dziecko nie odeszło bez podarunku, czy to w postaci kajetu, czy cukierków, czy wreszcie ołówka, — notesu lub pióra — lecz wszystkie zostały obdarowane — ku ogólnemu zadowoleniu zebranych.

Szczególna wzmianka należy się radjokoncertowi. Najprzyjemniejszą niespodzianką było radio, zainstalowane bezinteresownie przez firmę R. Wojtecki w Wąbrzeźnie, znaną wytwórnię aparatów radiowych.

Produkowano koncerty z Warszawy, Berlina i innych stacyj na pięćlampowej neutrodynie, zbudowanej w firmie R. Wojteckiego. Dwa wielkie megafony, połączone szeregowo, rozbrzmiewały czysto i wyraźnie na placu zabawy, a setki słuchaczy miało możność nasłuchać się koncertu radiowego.

Podziwiało się siłę aparatu, który tylko przewidywalnie zainstalowany przy krótkiej około 12 metrów antenie i lichym uziemnieniu zdołał obsługiwać aż dwa wielkie megafony.

Jak znawcy oświadczyli, nie ustępują aparaty firmy Wojtecki w niczym odbornikom zagranicznym, lecz przewyższają je czystą audycją.

Jakkolwiek radio w naszym mieście dosyć jest rozpowszechnione, to zauważyć można było, że dużo osób pierwszy raz słuchało koncertu radiowego, podziwiając ten wielki epokowy wynalazek.

Firmie R. Wojtecki należy się w uznaniu za bezinteresowne zainstalowanie aparatu radiowego na zabawie ludowej w Czystochlebie serdeczne podziękowanie z tem skromnym życzeniem, by i w przyszłości na tego rodzaju zabawach dano możność najszerzszemu rzeszom ludności bezpłatnego wysłuchania koncertów radiowych.

Na zakończenie przemówił p. red. Szczuka, jako prezes Towarzystwa i zwrócił się do wszystkich z podziękowaniem za przybycie. Wszyscy przybyli dowiedli, że chcą współpracować z ludem.

Następnie mówca odczytał list nieobecnego na zabawie z ważnych przyczyn ks. prob. Łowickiego z Niedźwiedzia, patrona Towarzystwa Ludowych na okręg wąbrzesko-brodulnicki. W liście tym Wielebny Patron wskazując ua rolę doniosłą Towarzystw Ludowych, życzy Towarzystwu wąbrzeskiemu jak najszerzego rozwoju.

Po przemowie wyruszone przy dźwiękach orkiestry z powrotem do miasta, dokąd przybyto o godz. 9,30. Na rynku p. prezes Szczuka raz jesz-

cze przemówił do zgromadzonych, dziękując powtórnie za udział w zabawie, poczem wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej — po którym odśpiewano staropolskim zwyczajem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

W ten sposób uroczyste zakończono tą krótką wprawdzie ale bezprzykładnie wspaniałą zabawę. Cieszy nas że w całej zabawie wybił się udział inteligencji, która się licznie stawiła na zabawę. Przypuszczamy, że współpraca ta nie jest chwilowa, lecz okaże się trwałą dla ludu i z ludem.

— **Kino.** W ubiegłą sobotę wyświetlał tuższy kinoteatr film p. t. „Pat i Patachon jako detektywi”. Film ten, uzyskawszy złoty medal na wystawie w Kopenhagi, ogólnie się podobał.

W czasie przerw występowała znana tancerka Antojana Dogge. Artystka odtańczywszy kilka tańców między innymi Polkę mazurkę, taniec hiszpański, holenderski, walc wiosenny, dała nam dowód swej sztuki i wysokiego aryzmu. Niektóre numery odtańczyła artystka po trzy razy, odbierając wielkie owacje.

— **Zebrańie Ochotniczej Straży Pożarnej.** W sobotę dnia 16 odbyło się zebranie powyższej organizacji. O godz. 8.20 zagaił takowe prezes drh. Pokorowski, witając p. burmistrza Schwarza i decernenta Ochot. Straży Pożarnej p. Grabowskiego.

Sprawozdanie z ostatniego walnego zebrania referował drh. sekretarz, zaś ze zjazdu z Poznania drh. prezes. Następnie nastąpiło uroczyste wręczenie medali pamiątkowych Związku za wysługę lat.

Przed wręceniem zabrał głos p. burmistrz, który w okolicznościowej przemowie wspomniął o obowiązkach i celach Straży, kładąc nacisk na to, aby druhowie jak najdłużej wytrwali w swej pracy, osięgając za to tak samo odznaki. Potem wręczył p. Burmistrz odznaki, życząc odznaczonym dalszej owocnej pracy.

Udekorowani zostali następujący druhowie: Mikulski Teodor i Wiśniewski Franciszek za 30 lat służby strażackiej, Arentowicz Bolesław, Bajduszewski Józef, Pokorowski Franciszek, Radziński Jan za 10 lat służby strażackiej.

Po złożeniu wzajemnych życzeń zakończyło się zebranie o godz. 9.30.

Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŹNO.** Baczność członkowie Stow. Kat. Mł. Męskiej w niedzielę dnia 24 lipca o godz. 1³⁰ odbędzie się w starej salce zebranie plenarne. Z powodu bardzo ważnych spraw i przybycia prezesa, obecność wszystkich konieczna. ZARZĄD

— **Wąbrzeźno.** Dziś wieczorem o godz. 8-mej w hotelu pod Białym Orłem odbędzie się zebranie Związku Pracowników Kupieckich o punktualne i konieczne przybycie wszystkich członków uprasza. ZARZĄD

Targowica poznańska

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen.

z dnia 19 lipca 1927 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:
Spędzono — wołów, — buhaji, — krów 429 bydła 1419 świń, 505 cieląt, 71 owiec — kóz, — prosiąt. Razem 2421 zwierząt.

Bydło

a) pełnomięsiste, wytuczzone woły najwyższej wartości i żeńnej, niezaprężane
b) pełnomięsiste, wytuczzone woły od lat 4 do 7 154—162
c) młode mięsiste nie wytuczzone i star. wytuczzone 136—142
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze

Stadniki

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości żeńnej 148—155
b) pełnomięsiste młodsze 138—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 118—120

Jałowki i krowy

a) pełnomięs., wytucz. jałowki najwyż. wart. rzeźnej,
b) pełnomięs. wytucz. krowy, najw. wart. szeźna. do lat 7 160—164 154—142
c) starsze wytucz. krowy, mn. dobre mł. krowy i jałowki 152—
d) miernie odzyw. jałowki i krowy 120—122
e) licho odżywiane krowy i jałowki 85—95

Cielęta

b) najprzedniejsze cielęta tuczne 150—156
c) średnio tuczne cielęta j najprz. ssaki 136—140
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 124—130
e) liche ssaki 110

Owce

b) starsze skopy, liche jagnięta tuczne i dobrze odzyw. młode owce 126—132

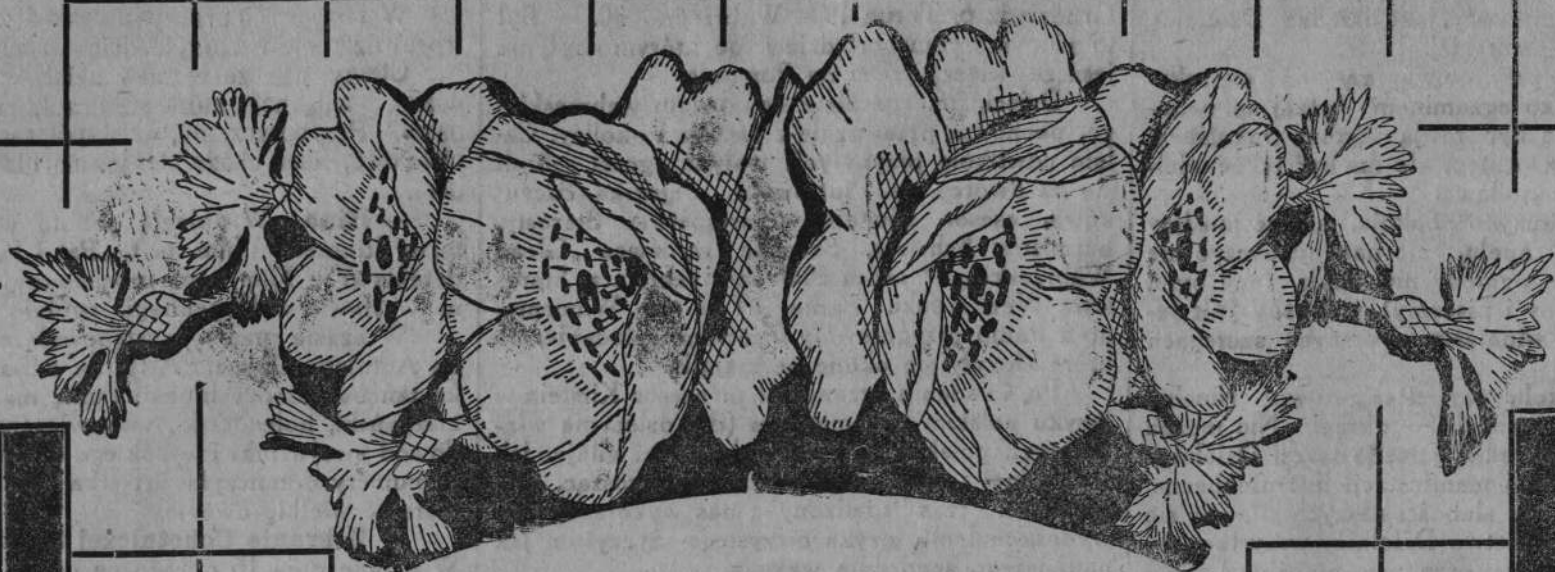
Świnie

a. tuczne ponad 150 kg. żywej wagi
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 246—248 236—238
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 233—240
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 224—230
e) mięsiste świnie ponad 80 kg. 210—214
f) maciory i różne kasty 180—200

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (Bolesław Szczuka) Wąbrzeźno - Pomorze ulica Mickiewicza. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

WAPISUJCIE
„GŁOS WĄBRZESKI”



Sprzedaż letnia 1927 r.

w firmie
W. KORZENIEWSKI **Tow. Akc.**

Rynek 22-24

GRUDZIĄDZ

Rynek 22-24

W wszystkich oddziałach naszego magazynu zredukowaliśmy ceny na artykuły letnie sezonowe i polecamy towary te Szanownej Klienteli z miasta i prowincji po najniższych bezkonkurencyjnych cenach!

Dział konfekcji damskiej posiada najnowsze modele w sukienkach, paltach i kostiumach!

Męskie palta i ubrania w najlepszym wykonaniu!
Kamgarny na ubrania i płaszcze męskie!

W oddziale bielizny i artykułów męskich: partja koszul zefirowych teraz od zł 6.25 za sztukę.

W olbrzymim dziale damskich nowości na suknie sprzedajemy dopóki zapas starczy: partję jedwabi sztucznych w modnych deseniach od 3 zł za metr.

Oddział pończoch zaopatrzyliśmy w najlepsze jakości krajowe i zagraniczne, polecamy

pończochy półjedwabne od zł 2,60 za parę,
pończochy jedwabne . od zł 3,75 za parę.

W dziale firan i dywanów posiadamy niezrównany wielki wybór i najniższe ceny: w firanach, storach, kapach, gobelinach i dywanach od najskromniejszych kokosowych do najlepszych plusz. i „Smyrna“

Na zamówienie wykonujemy wszelkie stylowe dekoracje do okien.

Całkowite wyprawy ślubne

Przyjazd z prowincji dla wielkiego wyboru i tanich cen zawsze się opłaca!
Firma nasza jest największym i najtańszym źródłem zakupu towarów dziennej potrzeby



Baczność Rolnicy!!

Żniwa za pasem i z powodu tego nie zwlekajcie czasem

Dać wasze żniwiarki naprawić z czasem,
A nie w ostatniej chwili przywozić z hałasem,
Lecz żądać naprawy

Jeszcze przed czasem

Części zapasowe u mnie zawsze są na składzie,
Zamów takowe wcześniej, a będziesz miał maszyny w porządku i ładzie.

Chcesz przecie obfitego plonu z żniwa tego,
To przestrzegaj przedewszystkiem hasła

„Swoj do Swego“.

I zamawiaj wszystkie części i wszelkie maszyny tylko

Fabryce Maszyn u I. Kofleckiego

Telefonuj więc do niego na nr. 49 po nazwisku,
Lub przybądź lepiej osobiście tam, — gdzie ustawiasz krowę, konia,

przy „bydłęcym Targowisku“

Baczność pp. Wójtowie!

KSIĄŻKI I FORMULARZE

„Spis kart kwitowych“

są do nabycia w ekspedycji

„Głosu Wąbrzeskiego“



Stempel kanczarkowe
i maszynowe katedel wiat.
kolei i formaty w
najtańszych
cenach
Szczuka.

Magistrat m. Wąbrzeźna Pomorze

rozpisuje niniejszem

konkurs

na wydzierżawienie jezior miejskich obszaru ha 158.62,34 położonych na ter. m. Wąbrzeźna

Wydzierżawienie następuje na lat 15. Oferty zamknięte z napisem „Dzierżawa jezior miejskich“ należy skierować do Magistratu m. Wąbrzeźna (Pomorze) do 30 lipca 1927 roku godziny 12-ej w poł. Bliższych informacji jak również warunki dzierżawy udziela się w Magistracie — pokój nr. 2.

Magistrat tut. zastrzega sobie prawo przybicia jednej z najwyższych ofert lub nieuwzględnienie żadnej z złożonych ofert.

MAGISTRAT

(—) **Schwarz, burmistrz**

Z podróży powróciłem!

Mając za sobą 8 letnią praktykę sądową załatwiam fachowo i za niskim wynagrodzeniem wszelkie sprawy sądowe, administracyjne, podatkowe i paszportowe

Godziny przyjęć od 8^{1/2} do 4^{1/2}
E. Zieliński, sekretarz prywatny Wąbrzeźno, Wolności 8, (obok sądu)

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 29 lipca 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawane będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

leżanka z kocem, biurko i stół okrągły
MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY.
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23 lipca 1927 r. o godz. 5-ej po poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Franciszka Sęk w Bagarcie pow. Wąbrzeźno

5 prosiaków.
Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Kupię używaną

maszynę

do pisania
(w dobrym stanie)

Michał Stasiński
Jabłonowo D. Z. I.

lekcje muzyki
na fortepianie
udziela początkującym dzieciom — jako przychodnia w dom

W. Nowacka
ul. Polna 6 II.

Przetarg przymusowy

Dnia 22 lipca 1927 r. o godz. 9-ej przed poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Gustawa Redmanna w Młyniku i cielaka (około 7 tygodni stary).
Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 23 lipca 1927 r. o godz. 12-ej w poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. L. Matza w Pólko pow. Wąbrzeźno
około 50 morgów żyta na pniu.
Głowczewski, komornik sądowy

Przetarg przymusowy

Dnia 23 lipca 1927 r. o godz. 9-ej przed poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w Wąbrzeźnie
kanapę, lustro, bufet, fortepian (skrzydło)
Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 22 lipca 1927 r. o godz. 11-ej przed poł. sprzedawac będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką przy kościele ewangel. w Wąbrzeźnie
kanapę, lustro, umywalkę.
Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.